

## GAZETA LWOWSKA.

We Srode

N<sup>ro.</sup> 59.

23. Maia 1821.

## Wiadomości kraiove.

Z *Wiednia d. 13. Maia.* — N. Cesarz Jego Mość Rossyyski, iak mówią ma dzisiay opuścić Laybach i powracać będzie do Petersburga przez Peszt i Warszawę.

Dzien odiazdu Naszego Nayaśnieyszego Dworu z Laybachu nie był ieszcze naznaczony; sądzą iednak, iż takowy nastąpić ma między 18. i 20. b. m.

Z *Wiednia d. 14. Maia.* — Jey Cesarzowicowska Mość Arcy-Xiężniczka Klementyna wyiechawszy z dostóynym swoim małżonkiem Jego Królewicowską Mością Xięciem Leopoldem Sycyliyskim na d. 7. b. m. z Laybachu, przybyła tu w pożądanem zdrowiu. — Gazety Laybachskie donoszą, że Jego Królewicowska Mość W. Xiążę Modeny przybył tamże na d. 7. t. m.

## Wiadomości zagraniczne.

## Królestwo Oboiey Sycylii.

Gazeta Medyiolańska zawiera następujący wyciąg z listu pisanego z Neapolu pod dniem 15. Kwietnia: »Od wniyscia woysk Austryiackich do tey Stolicy spokojność publiczna nie była naruszona żadnym wypadkiem. Od czasu ucieczki buntownika Rossarol, który blisko z 40 swoimi stronnikami wsiadł na okręt i zabrał z sobą z kass publicznych 8000 dukatów, przywrócono także spokojność w Sycylii. Apulia i Kalabryia są spokojne wyiawszy, że iak zwyczajnie przeciągaia małe kupy rozboynicze, od których te okolice nie są zupełnie wolne; atoli, aby i te rozboie wykorzenić, i uwolnić kray od tego złego, utworzone zostały przez woysko Austryiackie dwie ruchome kolumny. Jedna z tych kolumn, pod sprawą Jenerała Majora Villata przeznaczona do Apulii przybyła do Foggia, druga pod rozkazami Jenerała Majora Gepperta wysłana do Kalabryi weszła do Pottenza. Woysko Austryiackie odbiera ze wszystkich gmin Deputacyie, ponawiające zapewnienia uległości i zadowolnienia. Niciaki Negris zna-

ny rabuś, który w ostatnich czasach pomiędzy legiionistami; posunięty był na stopień Kapitana odważył się zebrać nieco zbiegów w S. Bartolommeo w Kapitanata dla zatknięcia kolorów Węglarzy; atoli za zbliżeniem się Cesarzkich woysk rozproszyli się rabusie, z tych dwóch, schwytyanych w ucieczce, oddano Kommissyi woyskowej.

## W ł o c h y.

W ostatnich dniach Kwietnia nadiągnęły do Florencyi oddziały dywizyi Stutterheima, które powracaiąc wyszły z Neapolu w pierwszych dniach tegoż miesiąca. Dowódca tych dywizyi Jenerał Porucznik Baron Stutterheim przybył do Florencyi na d. 28. Kwietna.

## Hiszpania.

Dziennik Paryzki zawiera następujący wyciąg z listu prywatnego pisanego z Madrytu pod d. 19. Kwietnia: »W wielki Czwartek chciał Król w naywiększey paradzie z całym swoim dworem iak to zwyczajnie każdego roku bywa iechać do Kościoła. Stosownie do tego załoga stanęła pod bronią; atoli wkrótce zaszył przeciwne rozkazy, albowiem iak mówiono, Król Jmć będąc od kilku dni słaby musiał położyć się. Rozchodzi się wieść, że Ministrowie odebrali niepokoiające doniesienia względem bezpieczeństwa osoby Króla. Tyle pewna, że w noey z d. 17. na 18. Kwietnia uwięziono dwie osob w pałacu Królewskim.« — List prywatny z Irunu z d. 23. Kwietnia (równie umieszczony w Dzienniku Paryzkim) wyraża: Straszna rewolucyia miała wybuchnąć w wielki Czwartek 19. Kwietnia w Madrycie. Chociaż Król z powodu słabości niemógł być obecny processyi podług zwyczaju odprawianey, przecież część pospólstwa z buntowniczymi wykrzykami żądała aby się pokazał, musiano wezwać woysko liniowe i całą milicyię do przywrócenia spokojności.«

Względem wyżey namienionych wypadków w Madrycie będących ieszcze pod zastoną, zawiera list z nad granic Hiszpańskich z d. 24.

Kwietnia: »Wiadomości odebrane dzisiaj przez podróżnych iak i przez pocztę z Madrytu i z mieysc, przez które się do nas dostały są następujące: W nocy z d. 19. na 20. b. m, milicyja i załoga Madrytu stanęły dobrowolnie pod bronią skoro się dowiedziały, że się zebrały Władze dla naradzenia się nad środkami, iakieby należało przedsięwziąć przeciwko spiskowi, który ieszcze teyże samey nocy miał wybuchnąć. Niebawnie potem dowiedziano się z pewnością, że Naczelnik polityczny otrzymał wiadomość, iż w nocy Wielkiego Czwartku (z d. 20. na 21.) miano pozabijać wszystkich Deputowanych do Stanów. Na zgromadzeniu tem uchwalono, [że niebiedzie zwyczajney procesyi Wielkoczwartkowej, na której zwykł Król obecnym bydź ze swoją rodziną, ponieważ źle myślący mieliby sposobność obrażenia Króla Jmci a przeto pozor do obalenia nowego porządku rzeczy.«

List z Bajonny z d. 24. Kwietnia umieszczony w gazecie Francuzkiej wyraża: »We wszystkich prowincjach Hiszpanii okaza się symptomata przeciwwolucyi, codzien nie tworzą się nowe kupy zbroyne. Jedna z tych, wynosząca 1200 do 1500 ludzi, dowiedziona przez Duchownego opanowała na d. 21. Kwietnia miasto Salvatiera niedaleko Wittoryi. Wywrócono pomnik konstytucyiny przy odgłosie: »Niech żyje Król! Niech żyje Religia! Gwardya narodowa Wittoryi wyruszyła do ścigania buntowników, atoli po zwa węż potyczce została otoczona i wzięta w niewolę; uszło tylko 4 żołnierzy i ich dowodca do Wittoryi, gdzie straszna ta nowina o ich klęsce roznieśla trwogę i zamieszanie. Mieszkańcy pozamykali drzwi z boiazni buntowników, a Władze wezwały gwardyie narodową Alawy nayusilnięj, aby natychmiast stanęła pod bronią i wyruszyła do Wittoryi, gdzie nieprzyjaciele systematu konstytucyynego mają podobnie zamiar wywrócenia pomnika konstytucyynego. Dnia 22. kupa owa wzmoeniła się znacznie pod Salvatiera i ciągle zagrażała Wittoryi, dokąd pospieszły na pomoc ze wszystkich stron gwardyie narodowe iako to: z Tolózy, San Sebastian, Bilbao i Pamplony. Liczba poległych i ranionych pod Salvatiera wynosi 18, z których iest siedmiu z gwardyi narodowej z Wittoryi. Okolicznosci tego wypadku ieszcze nie są nam znane; atoli dowiadujemy się tak od podróżnych iak i z listów prywatnych, że trzy prowincyje Baskyyskie powstały. W Andaluzyi szczególniey w Maladze gdzie liberaliści idąc za przykładem Barcello ny dopuścili się gwałtów przeciwko

Royalistom zaszyły podobnie rozruchy; w Waladolidzie panować ma także zaburzenie, tak dalece, że tamieczny dowodca żądać musiał wzmoeniienia.«

## Francya.

Monitor z d. 1. b. m. zawiera trzy rozporządzenia Królewskie z d. przeszłego, którym wyniesieni zostali na Xiążąt: Opat Montesquieu, Par Francyi; Minister Stanu, członek tayney rady i Hrabia Blacas, Par Francyi i sprawujący interessa Francuzkie w Rzymie; Wice-Hrabia zaś Chateaubriant Par Francyi i Posel Francuzki na Dworze Berlińskim przywrócony iest znowu do stopni Ministra Stanu i członka tayney rady, które utracił w roku 1816.

Czwarte rozporządzenie Królewskie z d. 25. Kwietnia z powodu uroczystego obrzędu chrztu Xięcia Bordeaux mianuje 12 Marszałków polnych Jenerałami Porucznikami a 14 Pułkowników Marszałkami polnymi.

Monitor i wszystkie gazety Paryzkie z d. 2. b. m. umieściły dokładne opisanie uroczystości Chrztu Xięcia Bordeaux, który dniem przody odprawił Arcybiskup Paryzki w kościele Metropolitalnym. W wieczor oświecono iak najsświetniey całe miasto.

Dla następującego w dniu 2. t. m. Święta, gazety Paryzkie nie wyszły dnia 3go.

Podczas uroczystego obrzędu Chrztu Xięcia Bordeaux iechał Król Jmci w iednym powozie z bratem swoim Monsieur, Madame iego małżonką i Xiężną Berry; przed niemi szedł powoz gdzie się znajdował Xięża Berry i Mademoiselle iego siostra; w trzecim powozie siedzieli Xięstwo Orleańskie; Mlle. Montpensier i Xięża Chartry. Króla Jmci przyjął u drzwi kościelnych Koadjutor Arcybiskupa następującą mowę:

»N. Panie! Nasz szanowny Arcybiskup, w tey oto chwili błaga u stop Ołtarza o błogostawienstwo Niebios dla Króla, Jego Najjaśniejszey rodziny i Francyi. Wystał mnie prosić Waszey Królewskiej Mości, abys z powodu iego podeszłego wieku raczył przez usta moje przyjąć iego głębokie i uszanowania pełne hołdy, Kapituly i całego Duchowienstwa Dyiecezyi.«

Król odpowiedział:

»Wasz szanowny Arcybiskup niemógł obrab godniejszy osoby do wyrażenia uczuć swoich.«

»Jak pocieszającą iest dla mnie rzecz, przy moiej słabości, że mogę przybydź do Święty ni Pana Zastępów i przynieść mu dziecię Francyi.

dziecię Moje, iedynego dziedzica Tronu Moiego. Prośmy wszyscy dla niego o błogosławieństwo Matki Boskiej, Królowej Aniołów, prosimy iey, by czuwała nad iego życiem, oddała od iego kolebki nieszczęścia, którei podobalo się Niebu dotknąć iego rodziców i prowadzić go spokojniejszą, iak moja drogą do wieczny szczęśliwości.»

Po Chrzcie Kardynał Arcybiskup podając Królowi Xięcia Bordeaux rzekł do niego w sposobie następującym:

»N. Paniel Gdy dziecko to Królewskie zesłał Bóg, dla pocieszenia Francyi w iey nieszczęściach, Religia pozdrowiła go wdzięczną weselością. Nie mogła ona patrzeć bez głębokiego uczucia, iak Wasza Królewska Mość ukazała się dla złożenia dziękczynnych modłów, dla poświęcenia go Bogu w iego Świątyni, złożenia go na ołtarzu i równie dla uznania endu tak wielkiego dobrodzieystwa w sposobie uroczystym. Religia N. Paniel oddała na powrót ten kosztowny zakład, obsypany błogosławieństwem i nadziejami w ręce Twoie; powierza ona go Waszey Królewskiej Mości, abyś mu Śwemi naukami i przykładami pokazał, czego spodziewać się ma Kościoł po tem nayprawowiernieyszem dziecięciu.»

Król odpowiedział:

»Coż mogłem uczynić lepszego, iak kosztowne to dziecko ofiarować Panu, wezwać dla niego pomocy N. Panny, i ośmielić się połączyć Moje błogosławieństwo z tem, które WPan dopiero zlałeś na iego głowę? Modl się WPan Kardynale za niego, proszę WPana o to; Niechay Duchowienstwo Stolicy i całej Francyi modli się za niego, by się stało godne tego dobrodzieystwa, które okazał nam Bóg przez iego urodzenie i by życie iego poświęcone było szczęściu Francyi i sławie naszey Świętey Religii!»

### T u r c y i a.

Podług wiadomości odebranych z Konstantynopola, dotychczasowy W. Wezyr został z Urzędu złożony a Ali Basza Benderli mianowany iego nastędnikiem. Do czasu przybycia iego do Stolicy, mianował W. Sułtan Saliha Baszę Elhadszy tegoż zastępcą (Kaimakanem), i w skutek tego wydał do niego pod d. 30. Marca następujący godny uwagi własnoręczny list CesarSKI (Chati Szerif:)

»Mój kochany Kaimakan, Elhadsz Salih!«  
»Do czasu przybycia Alego Baszy Benderli, którego niedawno przesłaniem onemuż pieczęci Państwa powołałem na Urząd W. Wezyra, a który teraz znajduje się w drodze do

Adryanopola, mianuję Cię Kaimakanem, poruczając ci wszystkie ważne sprawy do tego Urzędu przywiązane. Powierzam Ci także zarządztwo (Sandszakat) w Czermeni i dowodztwo w Adryanopolu, które dotychczasowemu Wezyrowi powierzone były. Wiem, że zawsze wiernie i zaszczytnie W. Porcie służyłeś i obieżdzaniem wielu prowincyi moiego Państwa, nabyłeś doświadczenia; nie mniey miałem powodu udowolnionym byź sprawowaniem się twoim na Urzędach, które dotąd piastowałeś. Te względy skłoniły Mnie, poruczyć ci Urząd terażniejszy: Zaiste piękna ci nadarza się pora, abyś się pokazał świetnie! Każdy uzna, że obecne czasu okoliczności nie mogą wcale porównane byź z dawnieyszemi; nie można więc teraz rąk zakładać, i tylko cmić zbytkiem i przepychem; owszem, gdy teraz pokoy zamienisz się w wojnę, musisz tak, iak iuż w dawnieyszym liście Moim wyraziłem, łącznie z drugimi, dniami i nocą nad tem pracować, by tak sprawy Stanu, iak i pojedynczych poddanych w miarę sił popierać i gorliwość swoją uczynkiem stwierdzić; potrzeba abyś każdemu wydał rozkaz stosowny, by należycie dopełniał obowiązków swojego Stanu i nie stał się winnym opieszłości w pełnieniu służby. W przypadkach, które zdawać ci się będą potrzebującemi Moiego rozstrzygnięcia, masz Mi, dokładną o nich zdawać sprawę i w ogólności w zakresie działania twoiego poświęcić ile możności wszystkiego usiłowania. Daleko sięgający spisek zdrayców Stanu, niechay zwraca uwagę twoją i nie spuszcza go z oczu. Zaniedbujących powinności swoiey, staw przed Sądem Boskim. Nie omieszkać wskazanym winowaycom zasłużoną wymierzyć karę. Kto zaś równą twoiey ożywiony gorliwością działać będzie skutecznie za sprawę Państwa i Wiary, temu Wszzechmocny nagrodzi tu i na tantym Świecie.»

Według naynowszych wiadomości z Konstantynopola z d. 10. Kwietnia uzbraia się W. Porta nadzwyczajnie przeciwko rokoszanom. Pięć batalionów (Ortas) Janeczarów i pięć kompanii Artyleryi (Topdzis) z potrzebnymi działami, odebrały rozkaz wzmocnienia korpusu Baszów przeprowadzających się przez Dunaj i ciągnących przeciwko Ypsylantemu i Władami Reskow i. Spodziewano się, co chwila W. Wezyra, który ma także prowadzić znaczny korpus woyska z Azyi. Każdy Janeczar stać pod bronią od czasu ogłoszenia ostatniego Firmanu i powyższego listu własnoręcznego Sułtana. To powszechne uzbraianie się dało iuż powód do wielu bezprawioy i niepokoiów. Uzbroieni krążą wszędzie, nakła-

dałą kontrybucyę na Raajów (nie będących poddaniymi Mahometaniskimi) i Francuzów i popełniając gwałty, które zmusiły Rząd do użycia surowych środków uchylenia nazywanych burzycieli z pomiędzy Janczarów i oddania ich do więzienia.

Chorszid Achmed Basza, dowodzący wojskiem oblegającym Janinę, odebrał rozkaz układania się z Alim Baszą; lecz nie udało mu się zniewolić go do bezwarunkowego podania się W. Porcie. Podobnegoż doznał losu Izmail Basza od Suliotów, Ludu bitnego, mającego 5,000 uzbrojonego żołnierza na pogotowiu, którzy naksztali kup zbroynych (*guerrillas*) walczą przeciwko wojsku W. Sultana.

Wszystkich Raajów rozbroiono; całą broń, to jest; strzelby, pałasze, sztylety i t. d. oddawać muszą do Patryarchy. Handel ustał, ponieważ najsłynniejsi kupcy różnych Narodów z Konstantynopola coraz więcej wyjeżdżają. Mnóstwo sklepów i kantorów po całych dniach nie otwierają, ponieważ jedynym kredytu, drugim spokojności umysłu brakuje do prowadzenia większych spraw handlowych.

Roboty około zbroiwni idą bardzo spieszenie, wiele okrętów wojennych gotowych jest pod żagle.

Dnia 8. Kwietnia zasły znowu odmiany w Ministeryum tamecznem, których się nikt nie spodziewał. Dżianib Efendi, posunięty niedawno na Ministra Spraw Wewnętrznych (*Kiaja Beg*) będąc przez cztery lat Ministrem Spraw Zewnętrznych (*Reis Efendi*) uchyłony został od urzędu; Achmed Erib Efendi dostał po drugi raz tę dostojność. Seyda Effendi, który już najwyższe piastował Urzędy Stanu, mianowany został Jeneralnym Intendentem Zbroiwni (Ministrem marynarki.)

## Multany i Wołoszczyzna.

*Z nad granic Multan d. 16. Maia.* —

Dnia 9. b. m. ukazał się przed Dywanem dowódca wojska Greckiego w Jassach, nazwiskiem Pendideka (były pisarz kupiecki w Jassach); żądał on żywności i pieniędzy dla wojska Greckiego i zerwania wszelkich związków z Baszą Ibraiłowem.

Gdy im tego odmówił Dywan, wyrzucali mu Grecy naydotkliwiej nieczułość Multanczyków w tak szczytnym przedmiocie ich przedsięwzięcia i oświadczyli, że dłużej nie mogą być obojętnymi tey nieczułości świadkami, lecz że zajmą pałac Xiążęcy i staną u steru spraw

rządowych. Odszedł potem rozgniewany Pendideka ze swoimi ludźmi, wziął Greką chorągiew do ręki, z kilku podrzędnymi przebiegał pałac Xiążęcy i poczynił urządzenia do przetrwania związku z Ibraiłowem trzymając się pierwszego zamysłu zająć się sprawami rządowymi.

To pomnożyło panujące zamieszanie, rzęszta pozostałych jeszcze Bojarów chciała także niechać, lecz Grecy nie dopuścili tego. Taki stan rzeczy w Jassach trwa ciągle.

Oddział Turecki 54 ludzi zrobił wycieczkę z Ibraiłowa do Multan; ósmiu z nich odłączyło się, i posunęło aż do Okna włości położoney w obwodzie Bakynerskim; zabili tam jednego Greka, rządząc ekonomicznego i tegoż teścia zabrawszy cały ich majątek. Zwłoki obnażyli i wrzucili do Seretu. Zapalili potem dom zaiezdny we wsi Reketen, niedawno przez owych Greków zbudowany, poczem nie zrobiwszy więcej żadney krzywdy innym mieszkańcom umknęli. Mówili oni, że tylko wyplacają się wzajemnością za okrucieństwa, które Grecy popełnili przody nad Turkami w Multanach.

Skoro Grecy będący w Jassach o tym wypadku wiadomość odebrali, wyprawili Kapitana Łukasza Florestian we 100 ludzi, a potem drugi oddział z 50 ludzi, by Turków wypędzili.

Skutek tey wyprawy niewiadomy dotąd, słyhać tylko, że Turcy krążą w okolicy Tekucz w Multanach. i Biskupa Greckiego przybyłego z Wołoszczyzny zrabowali, darowawszy mu wszelako życie przez wzgląd że ich upewniał, iż nie jest Grekiem, tylko Wołochem.

Powtórna Deputacyia Multańska wystana do Ibraiłowa nie powróciła jeszcze, nie ma też dotąd podobieństwa, aby Seraskier chciał co ważnego przedsiębrać, którego siła zaledwie 3,000 ludzi wynosi.

Niewolnicy Xiążęcy, Cygani, wystali do Pendideki Deputacyię, z prośbą uznania ich wolnymi. Kazał im za kilka dni zgłosić się do siebie.

Ponieważ w Multanach jest mnóstwo niewolników Cyganów, którzy są niezmiernie dzikimi i okrutnymi, obawiają się więc mieszkańcy bezprawioń.

Grecy przygotowali się, powracając z Ibraiłowa Deputacyię Multańską schwytać na drodze, by niedopuszczyć skutecznienia postanowień uchwalonych z tamecznym Baszą.